

Łukasz Jasiński

<https://orcid.org/0000-0002-9641-2813>

Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie

RFN wobec Grudnia 1970. Reakcje dyplomatyczne i prasowe

Abstrakt: Celem prezentowanego artykułu jest poddanie analizie reakcji dyplomacji oraz mediów RFN na strajki i protesty na polskim Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Bazę źródłową tekstu stanowią dokumenty wytworzone przez polski i zachodnioniemiecki aparat władzy oraz polska i zachodnioniemiecka prasa z grudnia 1970 r. Artykuł opisuje szereg reakcji korespondentów zachodnioniemieckich mediów oraz dyplomatów RFN w obliczu kryzysu i rozlewu krwi w Polsce.

Słowa kluczowe: Grudzień '70, stosunki polsko-niemieckie, rozmowy dyplomatyczne, media w RFN, *Ostpolitik*.

Abstract: The article's primary purpose is to analyse reactions of West German diplomacy and media towards strikes and protests in towns and cities of the Polish coast in December 1970. The article was prepared based on documents issued by Polish and West German authorities, particularly the diplomatic service of these two countries and the daily press. The text focuses on a wide range of reactions of press correspondents and diplomats from West Germany faced with crisis and bloodshed in Poland.

Keywords: December '70, Polish-German relations, diplomatic talks, media in West Germany, *Ostpolitik*.

Brutalne stłumienie robotniczych protestów na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. doczekało się obszernej bibliografii – zarówno prac *stricte* naukowych, jak i popularyzatorskich. Przedmiotem zainteresowania badaczy była często postawa kierownictwa PZPR i władz państwowych w czasie robotniczej

rewolty, połączona z możliwie najdokładniejszym, kronikarskim odwzorowaniem przebiegu wypadków¹. Istotna część literatury przedmiotu dotyka także problematyki upamiętnienia ofiar i obrazu Grudnia '70 w pamięci zbiorowej mieszkańców Wybrzeża².

Obfitość literatury związanej z różnymi aspektami Grudnia nie oznacza jednakże, iż wszystkie wątki zostały już przebadane. Jak do tej pory niewiele jest bowiem analiz międzynarodowych reperkusji tych wydarzeń. W literaturze przedmiotu pojawiają się na ten temat jedynie wzmianki, stanowiące element szerszych badań nad stosunkami pomiędzy PRL a innymi krajami³.

Analogiczna sytuacja dotyczy także badań nad relacjami polsko-niemieckimi w dobie *Ostpolitik* prowadzonej przez kanclerza Willy'ego Brandta. Co

¹ Nie sposób tutaj przywołać wszystkich tytułów związanych z Grudniem '70. Wśród bardzo wielu publikacji wskazać można następujące pozycje: J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2012; *Grudzień 1970 w dokumentach MSW*, oprac. J. Eisler, Warszawa 2000; B. Danowska, *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim. Przyczyny – przebieg – reperkusje*, Pelplin 2000; J. Eisler, I. Greczanik-Filipp, W. Kwiatkowska, J. Marszałec, *To nie na darmo... Grudzień '70 w Gdańsku i Gdyni*, red. M. Sokółowska, Pelplin 2006; J. Eisler, S. Trepczyński, *Grudzień '70 wewnątrz „Białego Domu”*, Warszawa 1991; *Grudzień przed Sierpniem. W XXV rocznicę wydarzeń grudniowych*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996; B. Seidler, *Kto kazał strzelać? Grudzień '70*, Gdańsk 2010; H.M. Kula, *Dwa oblicza Grudnia 1970. Oficjalne i rzeczywiste*, Gdańsk 2000; M. Paziewski, *Grudzień 1970 w Szczecinie*, Szczecin 2013; W. Kwiatkowska, *Grudzień 1970 w Elblągu*, Elbląg 1988; eadem, *Grudniowa apokalipsa*, Gdynia 1993; *Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970*, oprac. P. Domański, Londyn 1991; *Elbląg w grudniu 1970 roku*, red. J. Hochleitner, Elbląg 2006; S. Łach, *Grudzień 1970 w Słupsku*, Słupsk 2003; *Historia, miasto, pamięć: Grudzień '70 – Styczeń '71 (perspektywa szczecińska)*, red. M. Kowalewski, E. Krasucki, P. Miedziński, Szczecin 2011; M. Machalek, P. Miedziński, *Zbuntowane miasto. Szczeciński Grudzień '70 i Styczeń '71*, Szczecin 2007. Najpełniejsza lista publikacji poświęconych Grudniowi '70 zob. K. Chalimoniuk, *Bibliografia Grudnia '70*, „Rocznik Gdyński” 2010, nr 22, s. 85–115.

² Wymienić tutaj można m.in. następujące publikacje: J. Marszałec, „Po długie lata będzie pamiętał lud...”, „Wolność i Solidarność” 2010, nr 1, s. 172–176; S. Cenckiewicz, *Gdański Grudzień '70. Rekonstrukcja, dokumentacja, walka z pamięcią*, Gdańsk–Warszawa 2009; P. Brzeziński, R. Chrzanowski, A. Nadarzyńska-Piszczewiat, *Zbrodnia bez kary. Grudzień 1970 w Gdyni. Przebieg wydarzeń, represje, walka o prawdę*, Gdynia 2010; J. Eisler, I. Greczanik-Filipp, W. Kwiatkowska, J. Marszałec, op. cit.

³ Zob. J. Tebinka, *Nadzieje i rozczarowania. Polityka Wielkiej Brytanii wobec Polski 1956–1970*, Warszawa 2005, s. 386–388; M. Nurek, *Dyplomacja brytyjska wobec Grudnia 1970. Pierwsze reakcje i oceny*, w: *Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej, do 1989 r.*, red. M. Wojciechowski, Toruń 2002, s. 279–297; D. Jarosz, M. Pasztor, *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980*, Warszawa 2008, s. 286; M. Pasztor, D. Jarosz, *Nie tylko Fiat. Z dziejów stosunków polsko-włoskich 1945–1989*, Warszawa 2018, s. 252; A. Ciołkosz, *Polska wciąż na wulkanie*, Londyn 1971; M. Alberska, *Ośrodki emigracji polskiej wobec kryzysów politycznych w kraju (1956–1981)*, Wrocław 2000; M. Ptasińska-Wójcik, *Reakcja paryskiej „Kultury” na polski Grudzień '70*, w: „*Intelektualiści polscy milczą zupełnie*”. *Grudzień 1970 – styczeń 1971 w Szczecinie*, red. S. Ligarski, Szczecin 2010, s. 67–85. Pewne odwołania do Grudnia '70 postrzeganego z perspektywy ZSRR zob. P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane z Kremła. Moskwa–Warszawa. Gra o Polskę*, Warszawa 1992, s. 128 i n.

zrozumiałe, kluczowe są tutaj sam układ z 7 XII 1970 r. „O podstawach normalizacji wzajemnych stosunków”, negocjacje prowadzące do jego zawarcia, jak i reperkusje tej umowy międzynarodowej⁴. Często przywołuje się także gest kanclerza Brandta – ukłęknięcie przed pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie, jak również polskie i niemieckie (z reguły chłodne) reakcje na to niestandardowe w stosunkach międzynarodowych zachowanie⁵.

W kontekście edycji źródłowych należy podkreślić, iż w ramach ważnego wydawnictwa „Polskie Dokumenty Dyplomatyczne” nie ukazał się jeszcze tom traktujący o roku 1970. Z kolei w publikowanej w Niemczech analogicznej serii „Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland”⁶, w tomie zawierającym wybór dokumentów za rok 1970 kwestia Grudnia ’70 nie została nawet zasygnalizowana.

Dyplomatyczne i prasowe reakcje w RFN na protesty robotnicze na polskim Wybrzeżu pozostają zatem słabo zbadanym zagadnieniem. Moją ambicją jest uzupełnienie tej luki. Bliskość czasowa wydarzeń Grudnia ’70 do podpisania traktatu w Warszawie pozwala postawić pytanie na temat recepcji masakry na Wybrzeżu przez władze RFN. Wyprowadzić można z niego bardziej szczegółowe pytania badawcze: czy i w jakim stopniu władze w Bonn śledziły wydarzenia w Polsce i jaka była ich ocena w kontekście traktatu z 7 grudnia? Czy kryzys w Polsce interpretowano w Bonn jako moment stanowiący zagrożenie dla procesu zbliżenia pomiędzy RFN i PRL? Jak prezentował się stan wiedzy władz w Bonn o wypadkach na Wybrzeżu? Nie bez znaczenia dla możliwie pełnego obrazu zachodniemieckich reakcji na Grudzień jest

⁴ Zob. np.: W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa wobec polityki wschodniej Republiki Federalnej Niemiec w latach 1966–1976. Wymiar dwustronny i międzynarodowy*, Warszawa 2011; E. Cziomer, *Zarys historii Niemiec powojennych 1945–1995*, Warszawa 1997; M. Tomala, *Patrząc na Niemcy. Od urogości do porozumienia 1945–1991*, Warszawa 1997; D. Bingen, *Pojednanie, wybaczenie, normalizacja-polityka odprężenia w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku widziana z niemieckiej perspektywy*, w: *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W.J. Wysocki, K. Ziemer, współpr. Th. Roth, Warszawa 2010, s. 12 i n. Przypomnijmy, iż układ ten zawierał uznanie przez RFN zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, a także zapowiedź nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Warszawą i Bonn, do czego doszło ostatecznie, nie bez oporów, ze strony krajów bloku wschodniego w 1972 r. W. Jarząbek, *Dyplomacja polska w warunkach odprężenia (styczeń 1969 – lipiec 1975)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, red. W. Materski, W. Michowicz, t. VI, Warszawa 2010, s. 688–689. Szerzej na temat negocjacji i układu z 7 grudnia zob. W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 195–262.

⁵ Na temat echa gestu Brandta zob. M. Andrzejewski, *Od Bismarcka do Schrödera. Portrety niemieckich kanclerzy*, Gdańsk 2003, s. 352–353; P. Merseburger, *Willy Brandt 1913–1992. Wizjoner i realista*, tłum. A. Wziętek, Poznań 2011, s. 461–464.

⁶ Poszczególne tomy tego wydawnictwa źródłowego są dostępne online na stronie Institut für Zeitgeschichte w Monachium. Zob. <https://www.ifz-muenchen.de/aktuelles/themen/akten-zur-auswaertigen-politik/open-access/> (dostęp: 15 XI 2018).

także kwestia prasowych komentarzy dotyczących tego wydarzenia, publikowanych w największych dziennikach i tygodnikach ukazujących się w RFN.

Bazę źródłową niniejszego tekstu stanowią dokumenty dyplomatyczne, głównie raporty z Przedstawicielstwa Handlowego RFN w Warszawie, a także opracowania Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ; Auswärtiges Amt). Akta te znajdują się w zasobach Archiwum Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes) w Berlinie. Dokumenty wytworzone przez aparat dyplomatyczny RFN skonfrontowane zostały z archiwaliami polskiego MSZ, a także Wydziału Zagranicznego Komitetu Centralnego (KC) PZPR. Materiały te znajdują się odpowiednio w zasobach: Archiwum MSZ i Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Za cenne źródła dotyczące zagranicznych reperkusji Grudnia '70 uznać należy również dokumenty Departamentu I i II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), czyli wywiadu i kontrwywiadu PRL, przechowywane w Instytucie Pamięci Narodowej (IPN).

Uzupełnienie kwerend archiwalnych stanowiła analiza obrazu Grudnia '70 w największych opiniotwórczych dziennikach i tygodnikach ukazujących się w RFN. Wymienić tutaj należy takie tytuły, jak: „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Frankfurter Rundschau”, „Der Spiegel”, „Stern”, „Süddeutsche Zeitung” oraz „Der Tagesspiegel”, „Die Welt”, „Welt am Sonntag”, wreszcie „Die Zeit”. Pisma te znajdują się w zbiorach Deutsche Nationalbibliothek we Frankfurcie nad Menem i berlińskiej Staatsbibliothek⁷. Wykorzystano także propagandowe artykuły w prasie PRL, na której łamach wiązano wydarzenia na Wybrzeżu z relacjami pomiędzy Warszawą a Bonn. Szczególnie przydatne były tutaj „Głos Wybrzeża” i „Trybuna Ludu”. Ramy chronologiczne tekstu wyznacza grudzień 1970 r., od pierwszych informacji o protestach, aż po zmiany na szczytach władz w PRL.

12 XII 1970 r. władze PRL ogłosiły znaczącą podwyżkę cen żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby⁸. Według obecnego stanu wiedzy, wbrew popularnym opiniom, trudno wskazać na związek pomiędzy dyplomatycznym sukcesem Władysława Gomułki w postaci wspomnianego układu z 7 grudnia i decyzją o podwyżkach. Były one bowiem przygotowywane od kilku miesięcy i stanowiły element ograniczonej reformy gospodarczej. Wątek ten zostanie rozwinięty w dalszej części tekstu. Jak zauważył Jerzy Eisler, trudno jednoznacznie stwierdzić, czy i w jakim stopniu liderzy PZPR zakładali posłużenie się układem z 7 grudnia jako „psychicznym amortyzatorem” dla podwyżek cen⁹.

⁷ Ta część tekstu opiera się na ustaleniach autora, zawartych w opublikowanym na łamach „Zapisków Historycznych” artykule skupiającym się na prasowych echach Grudnia '70 w RFN. Zob. Ł. Jasiński, *Grudzień '70 w prasie Republiki Federalnej Niemiec. Relacje i analizy polityczne*, „Zapiski Historyczne” 2019, z. 3, s. 123–149.

⁸ J. Eisler, *Grudzień 1970...*, s. 112–113.

⁹ *Ibidem*, s. 81.

Decyzja Warszawy o przeprowadzeniu „operacji cenowej” nie zyskała jednak szczególnego zainteresowania w oczach zachodnich korespondentów prasowych w Polsce. Dopiero w poniedziałek 14 grudnia reprezentujący telewizję ARD i radio NDR Ludwig Zimmerer w swej korespondencji z Polski lakonicznie stwierdził, iż „regulacja cen wywołała wiele dyskusji, ale nie zauważa się specjalnego oburzenia”¹⁰. Biorąc pod uwagę specyfikę charakteru pracy zagranicznego korespondenta prasowego, można domniemywać, iż wypowiedź ta opierała się na pobieżnym rozeznaniu się w nastrojach panujących w Warszawie, uzupełnionym być może o informacje pozyskane od innych dziennikarzy, zaprzyjaźnionych urzędników czy też dyplomatów. Zimmerer był jednak wówczas daleki od właściwego rozeznania sytuacji. Jak wiadomo, tego samego dnia, 14 grudnia zastrajkowała Stocznia Gdańska im. Lenina, a w mieście rozgorzały walki uliczne. Kolejny dzień przyniósł nową falę starć, a także m.in. podpalenie gmachu Komitetu Wojewódzkiego (KW) PZPR¹¹.

Według Eislera aż do południa 15 grudnia dyplomaci z ambasad innych zachodnich krajów nie mieli świadomości, iż na Wybrzeżu doszło do strajków i protestów¹². Początkową niewiedzę członków korpusu dyplomatycznego potwierdzają raporty Departamentu II MSW. Wiadomo też, iż jeszcze poprzedniego dnia jeden z pracowników ambasady Austrii, urzędnik Taurich dziwił się, iż w kraju, pomimo horrendalnych podwyżek cen, panował spokój¹³. Część personelu dyplomatycznego zachodnich krajów, akredytowana w Polsce, prawdopodobnie nie była przygotowana na wybuch niezadowolenia społecznego. Niestety, nie sposób na bazie zachowanych materiałów ustalić z całą pewnością, kiedy dokładnie informację o protestach na Wybrzeżu otrzymało Przedstawicielstwo Handlowe RFN. Prawdopodobnie nastąpiło to 15 grudnia późnym popołudniem.

Pierwsze wiadomości o wydarzeniach w Gdańsku dotarły do dziennikarzy akredytowanych w Warszawie także 15 grudnia ok. godz. 17.00. Korespondentów poinformował niezidentyfikowany z imienia i nazwiska pracownik ambasady Włoch. Nie jest także jasne, w jaki sposób ów anonimowy włoski dyplomata pozyskał informacje na temat sytuacji na Wybrzeżu¹⁴.

¹⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN) BU, 01062/35, t. 22, Informacja dotycząca komentarzy zachodnich dyplomatów i korespondentów na temat aktualnej sytuacji w kraju, Warszawa, 16 XII 1970, k. 26.

¹¹ J. Eisler, *Grudzień 1970...*, s. 121–145.

¹² Ibidem, s. 211. Należy pamiętać, iż według ustaleń Jerzego Eislera od rana 15 grudnia po różnych częściach Gdańska krążyli pracownicy Konsulatu Generalnego ZSRR, zbierając informacje o protestach. Dzięki temu Ambasada ZSRR w Warszawie była pierwszą placówką, która dysponowała informacjami na temat protestów na Wybrzeżu.

¹³ AIPN BU, 01062/35, t. 22, Informacja dotycząca komentarzy zachodnich dyplomatów i korespondentów..., k. 26.

¹⁴ Ibidem, k. 28.

Podstawowym źródłem wiadomości dla władz w Bonn na temat sytuacji w Polsce w grudniu 1970 r. były raporty Przedstawicielstwa Handlowego w Warszawie, kierowane do MSZ RFN¹⁵. Kierujący misją RFN Egon Emmel 16 grudnia w godzinach popołudniowych przesłał do MSZ w Bonn szyfrogram informujący o protestach w Polsce. Stanowił on jednak w dużej części streszczenie oficjalnego komunikatu Polskiej Agencji Prasowej (PAP). Przywoływane przez Emmela opisy wydarzeń w Gdańsku (pomijano w nim sytuację w innych miastach) skupiały się na przekazaniu optyki władz, według której w mieście tym doszło do starć ulicznych wywołanych przez „elementy chuligańskie”, „męty społeczne” i „awanturników”, w wyniku czego zginęło sześć osób, kilkaset zaś zostało rannych¹⁶. Należy przy tym pamiętać, iż komunikat PAP był potem przedrukowywany zarówno na łamach prasy centralnej, jak i lokalnych gazet, stając się zdaniem Mariusza Mazura tekstem „kanonicznym, matrycą na której opierały się wszelkie późniejsze opisy wydarzeń”¹⁷.

Pierwszy raport misji RFN nie ograniczył się jednak tylko do cytowania oficjalnej wersji wydarzeń obecnej w mediach. W tym samym szyfrogramie zawarto bowiem informację otrzymaną z ambasady Królestwa Szwecji na temat sytuacji na Wybrzeżu. Nie wykraczała ona jednak poza ogólnikowe doniesienia o manifestacjach ulicznych i protestach w Gdańsku, które odnotowali pracownicy konsulatu Szwecji w tym mieście.

Warto rozwinąć wątek owego „szwedzkiego śladu”. Według zachowanych w archiwum gdańskiego oddziału IPN dokumentów konsulatu Szwecji w Gdańsku był przedmiotem działań operacyjnych w ramach sprawy obiektowej „Potop”. Konsul Kurt Gunnar Wik szczególnie zaangażował się w grudniu 1970 r. w zbieranie informacji na temat protestów, a swoje ustalenia przekazał radcy szwedzkiej ambasady w Warszawie¹⁸. To właśnie taką drogą informacje o wydarzeniach w Gdańsku trafiły następnie także do Przedstawicielstwa Handlowego RFN. Wiele wskazuje też na to, iż wiadomości od konsula Wika, dotyczące sytuacji na Politechnice Gdańskiej i zablokowania przez demonstrantów głównej arterii drogowej Trójmiasta, zostały wykorzystane w jednej z audycji Radia Wolna Europa¹⁹. Wkrótce

¹⁵ Przedstawicielstwo Handlowe RFN zostało powołane do życia na mocy porozumienia z 7 III 1963 r. Z kolei Przedstawicielstwo Handlowe RFN w Kolonii funkcjonowało już od 1948 r. Zob. *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*, red. K. Szczepanik, A. Herman-Łukasik, B. Janicka, t. I, Warszawa 2007, s. 288.

¹⁶ Politisches Archiv des Auswärtigen Amts (dalej: PA AA), WARS, 775/3, Depesza z Warszawy, Emmel, 16 XII 1970, k. nlb.

¹⁷ M. Mazur, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004, s. 280.

¹⁸ AIPN Gd, 00218/569, Streszczenie materiałów dotyczących konsula Szwecji Wika, [b.d.m.], k. 252–253.

¹⁹ Ibidem, Informacja agenturalna TW „Szerszeń”, Gdańsk, 17 XII 1970, k. 250. Pierwsza audycja dotycząca rozruchów została wyemitowana przez monachijską rozgłośnię w nocy z 15 na 16 XII 1970 r. Zob. J. Eisler, *Grudzień 1970...*, s. 222.

po otrzymaniu informacji o demonstracjach ulicznych ambasada Szwecji utraciła łączność z gdańskim konsulem, o czym także zawiadomiono inne placówki, w tym misję RFN²⁰. Epilogiem całej sprawy było uznanie przez polskie MSZ konsula Wika za *persona non grata*²¹. Analizując obieg informacji pomiędzy członkami korpusu dyplomatycznego w Polsce, należy wskazać na zjawisko współpracy różnych zachodnich placówek i wzajemną wymianę informacji w celu pozyskania obrazu sytuacji wykraczającego poza oficjalne komunikaty rządowe.

Wysiłkom dyplomatów z Przedstawicielstwa Handlowego RFN i innych placówek towarzyszyły intensywne działania podejmowane przez korespondentów prasowych. Już od 16 grudnia usiłowali oni zgromadzić jak najwięcej informacji na temat sytuacji w Trójmieście. Szczególną rolę odegrali tutaj zwłaszcza dwaj korespondenci: wspomniany już Zimmerer i wieloletnia korespondentka Niemieckiej Agencji Prasowej (Deutsche Presse-Agentur – DPA) w Polsce – Renate Marsch. Dużą dyskusję pomiędzy nimi, a także Ronaldem Farquharem z Agencji Reutera i Nicholasem Lillitosem z Associated Press wywołał wspomniany oficjalny komunikat PAP obwiniający za wydarzenia na Wybrzeżu „chuliganów”. Korespondenci nie dawali jednak wiary treściom w nim zawartym. W trakcie wewnętrznych dysput wskazywali oni na długoletnią praktykę władz, polegającą na traktowaniu osób usiłujących zachować autonomię myślenia i mających własne zdanie jako „opozycji”, a także na fenomen „dezinformowania władz partyjnych przez wyciągnięte na stanowiska osoby «ugodowe, piszące fałszywe, ale mile widziane sprawozdania»”. Dostrzegając te słabości strukturalne aparatu władzy, nie wykluczali oni przy tym, iż do ulicznych rozruchów na Wybrzeżu rzeczywiście mogli się włączyć chuligani i ludzie z marginesu społecznego, „który w każdym porcie [tj. mieście portowym – Ł.J.] jest bardzo liczny”²².

Po dyskusjach dziennikarze ci, usiłując zapewne rozpoznać nastroje panujące w Warszawie, rozjechali się po ulicach stolicy, ze szczególną uwagą obserwując wielkie zakłady pracy. Po tym swoistym „rekonesansie”, w czasie wieczornych rozmów doszli oni do wniosków dotyczących aktualnej sytuacji w Polsce. Punktem wyjścia ich rozważań był traktat z 7 grudnia, który oceniali nie tylko jako osobisty sukces Gomułki i jego ekipy, ale też duże osiągnięcie Polski na arenie międzynarodowej. Stąd tym większe było ich zaskoczenie zarówno wyborem daty wprowadzenia w życie, jak i przede wszystkim skalą podwyżek. Co ciekawe, dziennikarze Ci w swych domysłach nie postrzegali I sekretarza KC PZPR jako osoby bezpośrednio i wyłącznie odpowiedzialnej

²⁰ PA AA, WARS, 775/3, Depesza z Warszawy, Emmel, 16 XII 1970, k. nlb.

²¹ AIPN Gd, 00218/569, Streszczenie materiałów dotyczących..., k. 253. Konsul Wik opuścił PRL 1 I 1971 r.

²² AIPN BU, 01062/35, t. 22, Informacja dotycząca komentarzy zachodnich dyplomatów i korespondentów na temat aktualnej sytuacji w kraju, Warszawa, 17 XII 1970, k. 3.

za podwyżki. Według ich pierwszych interpretacji „I Sekretarz nie mógł o tym sam decydować, lecz «mógł sobie na to pozwolić jakiś intelektualista-idiota», który mu doradził taki krok zaraz po wyjeździe Brandta i w dodatku przed świętami mającymi w Polsce tak bogatą tradycję”. Formułowano też podejrzenie, iż ów „doradca” zamierzał w ten sposób zaszkodzić zarówno Gomułce, jak i Brandtowi, „dając argument opozycji w NRF, że zawarł on układ z rządem, przeciwko któremu występują robotnicy”²³.

Decyzja o podwyżkach cen wydawała się zatem zagranicznym korespondentom jawnie absurdalna. Z powyższych wypowiedzi wynika również, iż mieli oni obraz Gomułki jako przywódcy, który do tej pory podejmował racjonalne decyzje w zarządzaniu krajem. Aby zrozumieć przebieg procesu decyzyjnego, który doprowadził do podwyżek cen i protestów na Wybrzeżu, usiłowali oni znaleźć odpowiedź na niezupełnie spiskową teorię mówiącą o być może celowym zmanipulowaniu Gomułki przez niezidentyfikowanego „doradcę”. Trudno powiedzieć, czy mieli oni tutaj na myśli współodpowiedzialnego za przygotowanie podwyżek i szerszego programu reform gospodarczych Bolesława Jaszczuka²⁴, czy raczej poruszali się w gąszczu niesprecyzowanych personalnych domysłów.

W tym kontekście należy podkreślić jeszcze kwestię wykorzystywania w Grudniu '70 przez kierownictwo PZPR antyniemieckich resentymentów, a także propagandowej figury określającej przeciwników władz mianem „rewizjonistów”, dążących rzekomo do przerwania procesu normalizacji na linii Warszawa–Bonn. Już 15 grudnia część kadry oficerskiej przekonywała żołnierzy w Gdańsku, że w mieście doszło do zbrojnej dywersji, za którą miały się kryć „siły przeciwne normalizacji stosunków z RFN”²⁵. Rozgrywanie przez oficerów antyniemieckich wątków i lęków przed rzekomym rewanżyzmem RFN trafiło zapewne w niektórych wypadkach na podatny grunt. Kilka osób rannych w Grudniu '70 w Gdyni wspominało, że przed szpitalem miejskim pojawił się duży patrol wojskowy, który sprawdzał kolejne sale szpitalne w poszukiwaniu „Niemców” czy też „piątej kolumny”, wnosząc do osób hospitalizowanych okrzyki w języku niemieckim²⁶.

Opóźnienie w przepływie wiadomości o wydarzeniach na Wybrzeżu, połączone ze specyfiką prasy, która – jak wiadomo – jest medium relacjonującym wydarzenia do momentu zamknięcia danego numeru gazety, co

²³ Ibidem, k. 4.

²⁴ Szerzej zob. przypis 39.

²⁵ J. Eisler, *Grudzień 1970...*, s. 220.

²⁶ P. Brzeziński, R. Chrzanowski, A. Nadarzyńska-Piszczewiat, op. cit., s. 66. Wspominał o tym np. Adam Gotner, postrzelony rankiem 17 grudnia na przystanku kolejki elektrycznej Gdynia Stocznia. Zob. K. Fryc, *Masakra robotników na Wybrzeżu. „Coś we mnie pękło. Poczulałam nienawiść do ludzi, którzy im to zrobili”*, „Gazeta Wyborcza”, 18 XII 2015, <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,19363408,lekarze-grudnia-70-rocznica-masakry-robotnikow-na-wybrzezu.html> (dostęp: 13 XII 2018).

uniemożliwia informowanie „na żywo”²⁷, spowodowały, iż pierwsze wieści o strajkach w Polsce pojawiły się w zachodnioniemieckiej prasie dopiero we czwartek 17 XII 1970 r. Wtedy to ukazały się pierwsze artykuły donoszące o protestach. Informowały one ogólnikowo o strajkach i demonstracjach, do których we wtorek i środę 15 i 16 grudnia doszło na terenie Trójmiasta. Podkreślano przy tym, iż przyczyną protestu były ogłoszone przez władze podwyżki cen, a także ogólna trudna sytuacja gospodarcza Polski²⁸. Obficie cytowano również komunikat szwedzkiego MSZ z 16 grudnia, oparty na informacjach z ambasady w Warszawie, z których, jak już zostało powiedziane, korzystał, przygotowując pierwszy szyfrogram do Bonn, Emmel. Według wiadomości, które znalazły się na szpaltach zachodnioniemieckiej prasy, początkiem protestu w Gdańsku był przemarsz przez miasto grupy studentów i robotników ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Informowano również o starciach demonstrantów z milicją i proklamowanym strajku stoczniowców²⁹.

Warto podkreślić, iż w relacjach prasowych z 17 grudnia zamieszczono jako ilustrację przedruk zdjęć Centralnej Agencji Fotograficznej (CAF) przedstawiających rabowanie sklepów. Po latach okazało się, że – co jako pierwsza ustaliła dziennikarka Beata Pawlak – zdjęcia te zostały jednak zmanipulowane przez władze w Warszawie. Pierwotnie fotografie, o których mowa, autorstwa znanego w Trójmieście fotoreportera Zbigniewa Kosycarza, ukazywały stoczniowców usiłujących bronić sklepów przed grabieżą. Na mocy decyzji Biura Prasy KC części z nich nigdy nie wydrukowano, zaś jedno po wyretuszowaniu stoczniowych kasków było oficjalnie podpisywane jako ujęcie przedstawiające uczestników rozbijania sklepów³⁰. Zdjęcie to zostało użyte jako ilustracja w cytowanych artykułach z 17 grudnia, publikowanych na łamach „Süddeutsche Zeitung”, „Der Tagesspiegel”, „Die Welt” i nieco później w tygodniku „Der Spiegel”³¹. Redaktorzy zachodnioniemieckiej prasy nie mogli wówczas rzecz jasna wiedzieć o tej manipulacji, jednak w rezultacie czytelnicy zostali skonfrontowani z obrazem przedstawiającym uczestników protestów jako rozbijających sklepy chuliganów. Wpisywało się to w oficjalną linię Warszawy, sprowadzającą uczestników protestów do „marginesu społecznego”.

Pierwsze echa Grudnia w prasie RFN były obserwowane przez polskie władze i zostały wykorzystane w kolejnych dniach w kontynuowanej kampanii

²⁷ Na temat prasy jako źródła historycznego zob. I. Ihnatowicz, *Nauki pomocnicze historii XIX i XX wieku*, Warszawa 1990, s. 130–147.

²⁸ W.D. Gross, *Sechs Tode beim Zwischenfällen in Polen. Schwerste Unruhen seit 1956. Ursache sind Preiserhöhungen*, „Frankfurter Rundschau”, 17 XII 1970, s. 1.

²⁹ Ibidem, s. 1; *Blutige Unruhen in Ostsee Städten*, „Süddeutsche Zeitung”, 17 XII 1970, s. 1; *Schwere Unruhen in Danzig und Gdingen*, „Der Tagesspiegel”, 17 XII 1970, s. 1; *Schwere Unruhen in Danzig: sechs Todesopfern*, „Die Welt”, 17 XII 1970, s. 1.

³⁰ J. Eisler, *Grudzień 1970...*, s. 152–153. Szerzej zob. B. Pawlak, *Wyretuszować kaski!*, „Gazeta Wyborcza”, 17 XII 1996, s. 3–4.

³¹ *Protest. Neue Etappe*, „Der Spiegel”, 21 XII 1970, s. 70.

propagandowej, która, oprócz zrównywania protestujących z chuliganami, polegała na zadawaniu pytania, „komu to było na rękę”. W tym kontekście przywoływano fakt, iż w niektórych zachodniemieckich gazetach, m.in. wydawanych przez koncern Axel Springera jako ilustracje do opisów wydarzeń, pojawiły się mapy z zaznaczoną granicą z 1937 r.³² Rzeczywiście, mapy takie umieszczano jako ilustracje cytowanych w niniejszym tekście artykułów z 17 grudnia, które ukazały się łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” i „Die Welt”.

Zapewne mając świadomość braku szerszej wiedzy co do sytuacji na polskim Wybrzeżu, w mediach przywoływano również informację o wyprawie kilku niewymienionych z nazwiska ani afiliacji zagranicznych dziennikarzy, którzy samochodem usiłowali przedostać się z Warszawy do Gdańska, jednak zostali w odległości 110 km od celu zawróceni przez milicyjną blokadę³³. Jak wynika z ustaleń Eislera, mogło chodzić o dziennikarza telewizyjnego Manfreda Pessela, który wspólnie z dziennikarzem telewizji polskiej Romanem Nurowskim został po południu 15 grudnia zatrzymany na wysokości Ostródy i zmuszony do powrotu do Warszawy³⁴. Z kolei według jednego z raportów Departamentu II MSW uczestnikami nieudanej wyprawy byli, oprócz Pessela i Nurowskiego, także Lillitos z agencji Associated Press i korespondent „New York Timesa” James Feron³⁵.

Jednocześnie korespondenci prasowi rysowali przewidywane scenariusze dalszego rozwoju wypadków w Polsce. Zimmerer wyrażał obawy, iż ewentualne rozszerzenie się protestów na inne części kraju może doprowadzić do popadnięcia Polski w ciężki i długotrwały kryzys gospodarczy. Z kolei Wolf-Dieter Gross, reprezentujący m.in. biuletyn prasowy Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (Sozialdemokratische Partei Deutschlands – SPD), wskazywał, iż protesty nie rozszerzały się jednak na inne duże miasta, takie jak Warszawa, Łódź czy Poznań. Zawarł on również interesującą opinię, „powołując się na obserwatorów politycznych w Warszawie”, co do mechanizmu stosowania przemocy przy tłumieniu protestów. Wskazywał, iż przyczyną rozlewu krwi w Trójmieście była zbyt ostra reakcja władz na protesty ludności, doprowadzając do eskalacji konfliktu, w wyniku którego doszło do rozlewu krwi³⁶.

Kolejny raport Przedstawicielstwa Handlowego RFN przesłany do bońskiej centrali MSZ pochodził z 18 grudnia. Zawierał on streszczenie przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza z poprzedniego dnia, w którym po raz kolejny wskazał na rolę „elementów chuligańskich” w protestach i starciach z wojskiem

³² M. Mazur, op. cit., s. 288–289.

³³ *Blutige Unruhen in Ostsee...*, s. 1.

³⁴ J. Eisler, *Grudzień 1970...*, s. 211.

³⁵ AIPN BU, 01062/35, t. 22, Informacja dotycząca komentarzy na temat aktualnej sytuacji w kraju, Warszawa, 17 XII 1970, k. 10.

³⁶ *Ibidem*, k. 7.

i milicją na ulicach miast Wybrzeża³⁷. Szczególną uwagę zwrócono w raporcie na słowa premiera, stanowiące quasi-historiozoficzną, oficjalną wykładnię dziejów PRL. Według niego rok 1945 stanowił „koniec polskich klęsk” i był początkiem nowej drogi, którą PRL pokonywała wraz z innymi krajami socjalistycznymi. W tym kontekście Cyrankiewicz wskazywał zwłaszcza na granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, a także na układ zawarty 7 grudnia w Warszawie³⁸.

Warto podkreślić, iż w szyfrogramie tym w żaden sposób nie odnotowano czarnego czwartku 17 grudnia na przystanku kolejki Gdynia Stocznia, gdzie – jak wiadomo – wojsko otworzyło ogień do robotników idących do pracy. Masakra w Gdyni, symbolizowana przez obraz pochodu, na którego czele niesiono na drzwiach zwłoki Janka Wiśniewskiego, nie zaistniała w dokumentach służby zagranicznej RFN. Podobnie w dokumencie tym nie ma nawet wzmianki o protestach, które rozpoczęły się w Szczecinie.

Do zadań dyplomaty pełniącego misję w kraju ogarniętym niepokojami społecznymi należy jednak nie tylko relacjonowanie stanowiska władz, lecz także przekazanie centrali analizy i ocen przyczyn i przebiegu wydarzeń, jak i przewidywanego kierunku dalszego rozwoju sytuacji. W myśl tej zasady w raporcie z 18 grudnia znalazła się oddzielna część o charakterze analitycznym. Za podstawową przyczynę kryzysu w PRL szef Przedstawicielstwa Handlowego RFN uznał podwyżkę cen podstawowych artykułów żywnościowych. W swej analizie odnotował on jednak także podejmowane przez ekipę Gomułki próby reformowania gospodarki poprzez wprowadzenie pewnych elementów rynkowych. W 1971 r. władze PRL planowały dostarczenie dodatkowych bodźców materialnych dla pracujących, aby zwiększyć wydajność pracy³⁹. Co ciekawe, jak zauważył w swym raporcie Emmel, planowany do wprowadzenia w całym kraju system pracy obowiązywał już od kilku miesięcy właśnie w Stoczni Gdańskiej, co w powiązaniu ze złą organizacją pracy doprowadziło do faktycznego spadku zarobków stoczniowców. Podwyżka cen nie była zatem traktowana jako jedyny czynnik, który doprowadził do wybuchu społecznego niezadowolenia na północy Polski, ale jako ostatnie ogniwo łańcucha wydarzeń, u podstaw którego leżała niewydolność centralnie sterowanej gospodarki PRL. Z tego punktu widzenia podwyżka cen stanowiła zatem zaledwie iskrę wybuchu⁴⁰.

³⁷ PA AA, WARS, 775/3, Depesza z Warszawy, Emmel, 18 XII 1970, k. nlb.

³⁸ Ibidem, k. nlb.

³⁹ P. Machewicz, *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995, s. 76; J. Eisler, S. Trepczyński, op. cit., s. 5–6. Należy przy tym jednak pamiętać, iż – jak zauważył Eisler – częściowe reformy gospodarcze, lansowane przez sekretarza KC Jaszczuka, nie mogły jednak zmienić wadliwej struktury gospodarczej. Oprócz wspomnianego systemu bodźców gospodarka w dalszym ciągu miała opierać się na przemyśle ciężkim, chciano także „lansować ekonomiczną autarkię”.

⁴⁰ PA AA, WARS, 775/3, Depesza z Warszawy, Emmel, 18 XII 1970, k. nlb.

Wiele uwagi szef misji RFN w Warszawie poświęcił również analizie kampanii propagandowej stosowanej przez władze i zarysowaniu scenariuszy na przyszłość. Przytaczane już przemówienie premiera Cyrankiewicza i artykuły prasowe obciążające winą za rozruchy na Wybrzeżu „elementy chuligańskie i antysocjalistyczne” przypominały w oczach Emmela w niebezpieczny sposób antysemicką i antyinteligentką nagonkę z Marca '68. Jako przykład reminiscencji metod stosowanych ponad dwa lata wcześniej przywoływał on artykuły w określonej jako medium, bliskiej Mieczysławowi Moczarowi „Trybunie Mazowieckiej”, a także fotoreportaże opublikowane w „Żołnierzu Wolności”, przedstawiające młodych długowłosych mężczyzn – „chuliganów” prowokujących zamieszki na Wybrzeżu⁴¹. Analizując metody propagandowe władz, Emmel wskazywał też na pojemność kategorii „wrogowie socjalizmu”, do której można było *de facto* zaliczyć zarówno jednostki, jak i całe grupy społeczne, zależnie od aktualnego zapotrzebowania władz⁴².

Cytowany sztyfrogram zawiera również odwołania do zawartego 7 grudnia traktatu pomiędzy Polską a RFN. Za punkt wyjścia uznano tezę, iż władze w Warszawie opierały swe kalkulacje na przeświadczeniu, że ten niewątpliwym sukces dyplomatyczny ekipy Gomułki ułatwi zaakceptowanie przez społeczeństwo podwyżek żywności tuż przed świętami. Jak już zostało powiedziane, tego typu oceny dalekie były od rzeczywistości i odwoływały się raczej do obiegowej opinii niż twardych dowodów. Zarazem, co skwapliwie odnotował Emmel, do traktatu odnosił się również w swoim przemówieniu telewizyjnym premier Cyrankiewicz, stwierdzając, iż układ z Bonn został „z zadowoleniem przyjęty przez cały naród”, tę ocenę zaś powinna również podzielać ludność Wybrzeża⁴³. Z punktu widzenia Emmela traktat z 7 grudnia był zatem wykorzystywany przez władze w Warszawie do przynajmniej chwilowego umocnienia pozycji w obliczu kryzysu. Co ciekawe, na tym etapie nie pojawiały się żadne informacje co do ewentualnego wpływu protestów w Polsce na przyszłość ratyfikacji układu z 7 grudnia.

W tym kontekście trzeba pamiętać, iż kwestia traktatu zawartego z Polską była także przedmiotem zainteresowania prezydenta RFN Gustava Heinemanna. W specjalnej informacji MSZ, która trafiła na jego biurko 18 XII

⁴¹ „Żołnierz Wolności” brał czynny udział w kampanii wymierzonej w „chuliganów” wywołujących na Wybrzeżu „rozróby”. Cechą szczególną publikowanych na jego łamach artykułów był „patetyczny, przesadny ton, mający na celu wzbudzenie patriotycznych haseł”, a także odwoływanie się do pojęć „macierzy, bezpieczeństwa i rubieży”, rozumianej jako m.in. Wybrzeże i morska granica PRL. M. Mazur, op. cit., s. 285.

⁴² PA AA, WARS, 775/3, Depesza z Warszawy, Emmel, 18 XII 1970, k. nlb.

⁴³ Ibidem, k. nlb. Premier Cyrankiewicz dowodził m.in., iż „dzięki sojuszowi z krajami socjalistycznymi zamknęliśmy ostatnio problem uznania przez wszystkich naszych granic na Odrze i Nysie [...] niech mieszkańcy Gdańska, Gdyni, Szczecina i wszystkich Zachodnich Ziemi Polski”. *Apelujemy o obywatelską odpowiedzialność i rozwagę. Przemówienie telewizyjne i radiowe premiera J. Cyrankiewicza*, „Trybuna Ludu”, 19 XII 1970, s. 1. Por. *W imię wspólnego dobra*, „Trybuna Ludu”, 19 XII 1970, s. 1.

1970 r., w części dotyczącej Polski minister spraw zagranicznych Walter Scheel streścił główne założenia traktatu z 7 grudnia i kulisy negocjacji. W dokumencie tym nie znalazła się jednak nawet wzmianka o protestach na Wybrzeżu i rozlewie krwi ani o prognozowanym wpływie tych wydarzeń na przyszłość relacji pomiędzy Warszawą i Bonn⁴⁴. Jest to, jak się wydaje, ważna informacja. Prawdopodobnie najwyższe czynniki w RFN postrzegały falę protestów społecznych w Polsce jako wewnętrzną sprawę władz w Warszawie, która nie powinna mieć żadnych reperkusji na arenie międzynarodowej.

Czarny czwartek w Gdyni został pominięty nie tylko w depešach dyplomatycznych z Warszawy. Również dzienniki RFN niemal nie odnotowały tej tragedii. „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, na którego łamach pojawiła się 18 grudnia krótka wzmianka o sytuacji w Trójmieście, przywoływał w duchu dużego sceptycyzmu krążące po Warszawie plotki, iż w Gdyni część żołnierzy przeszła na stronę demonstrantów⁴⁵. Jak widać, nawet tak prestiżowy i opiniotwórczy dziennik musiał się wobec blokady informacyjnej Wybrzeża ograniczyć do przytaczania niesprawdzonych i wysoce wątpliwych wiadomości. W ten sposób zachodnioniemieccy czytelnicy nie zetknęli się nawet z tragedią w Gdyni. Symboliczne dla polskiej pamięci Grudnia '70 wydarzenie, jakim był czarny czwartek, pozostało zatem szerzej nieznane.

Następnego dnia rzecznik prasowy rządu kanclerza Brandta, Conrad Ahlers, w odpowiedzi na pytanie z redakcji dziennika „Welt am Sonntag”, przedstawił opinię władz na temat wydarzeń w Polsce. Lakoniczna, kilkuzdaniowa wypowiedź zawierała zastrzeżenie, że ze względu na tragiczny przebieg wypadków w Polsce rząd w Bonn uznawał przyjęcie szczegółowego stanowiska w tej sprawie za „niestosowne”. Minister Ahlers odwoływał się do wcześniejszych kryzysów społeczno-politycznych w krajach bloku wschodniego: protestów w NRD w 1953 r., powstania na Węgrzech z 1956 r. i stłumienia „praskiej wiosny” w 1968 r. Wydarzenia Grudnia '70 stanowiły zatem kolejną odsłonę z cyklu wybuchów społecznego niezadowolenia, do których dochodziło co pewien czas w krajach socjalistycznych. Według słów Ahlersa władze RFN postrzegały sytuację w Polsce jako kolejny przejaw „głębokiego i niemożliwego do przezwyciężenia” kryzysu gospodarczego w bloku wschodnim, owocującego tego typu dramatycznymi wydarzeniami, w trakcie których niezadowolenie społeczne związane z sytuacją gospodarczą przekształcało się we wstrząsy polityczne⁴⁶.

Z wypowiedzi rzecznika rządu RFN, mimo jej lakonicznego charakteru, można jednak wyczytać więcej, niż w niej wprost zawarto. Była ona z pewnością przykładem wysokich lotów erystyki. Co prawda *expressis verbis*

⁴⁴ PA AA, B42, 220/2, Unterrichtung des Herrn Bundespräsidenten durch den Herrn Bundesminister über außenpolitische Fragen, Bonn, 18 XII 1970, k. 178–187.

⁴⁵ *Die Unruhe an der polnischen Ostseeküste hält weiter an*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 18 XII 1970, s. 2.

⁴⁶ *Bonn: wie in Ungarn und Prag*, „Welt am Sonntag”, 20 XII 1970, s. 1.

określono w niej wydarzenia w Polsce jako tragiczne, jednak równie wyraźnie wybrzmiało, iż gabinet kanclerza Brandta nie zamierzał zajmować żadnego zdecydowanego stanowiska i – co za tym idzie – podejmować wysiłków dyplomatycznych w tej sprawie. W ten sposób gabinet Brandta zajął postawę wyczekującą i zdystansował się od sytuacji w Polsce i oceny masakry robotników na Wybrzeżu. Interesująco rozwiązano również kwestię odpowiedzialności ekipy Gomułki za rozlew krwi na Wybrzeżu. Prawdopodobnie nie chcąc drażnić polskich władz, w oświadczeniu rzecznika rządu skupiono się na wadach systemu polityczno-ekonomicznego panującego w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w nich upatrując przyczyn tragedii Grudnia '70, pomijając przy tym zupełnie polityczną odpowiedzialność decydentów.

W tym samym czasie na łamach prasy PRL w dalszym ciągu pojawiały się odwołania do zachodnioniemieckich resentymentów. W licznych artykułach usiłowano straszyć bliżej nieokreśloną „prawicą niemiecką” i „przeciwnikami odprężenia w Europie”, którzy rzekomo dążyli do zyskania na wydarzeniach Grudnia '70 kapitału politycznego. Wskazywano przy tym, iż prawica zamierzała wykorzystać rozruchy na Wybrzeżu do zablokowania ratyfikacji układu z 7 grudnia⁴⁷. Ten wątek dobrze ilustruje, oparty na depeście PAP z Bonn, artykuł opublikowany m.in. w „Głosie Wybrzeża” i „Trybunie Ludu”. Krytykowano w nim poczynania gazet należących do koncernu Springera, wymieniając przy tym zwłaszcza przywoływany już dziennik „Die Welt”, które rzekomo wykorzystując wiadomości na temat sytuacji w Gdańsku, dążyły do „ożywienia działalności elementów odwetowych”. Celem tych działań miało być „stworzenie takiej atmosfery, która by utrudniła ratyfikację układu pomiędzy PRL a NRF”⁴⁸. Przywoływano w tym kontekście m.in. oświadczenie szefa CSU Franza Josepha Straußa i władz tej partii, w którym zostało podkreślone, iż wydarzenia w Polsce potwierdzały krytyczne opinie na temat układu z 7 grudnia⁴⁹. Mimo iż wykracza to poza temat niniejszego artykułu, należy przypomnieć, że względu na kontekst ówczesnych wydarzeń, iż zachodnioniemieccy chadecy krytykowali warszawski układ jeszcze przed jego zawarciem⁵⁰. Wątek wiązania przez partyjną prasę protestów robotniczych z siłami niechętnymi traktatowi z Warszawy nie pojawił się jednak w przygotowywanych przez misję w Warszawie informacjach dla zachodnioniemieckiego MSZ.

⁴⁷ M. Mazur, op. cit., s. 289.

⁴⁸ *Wydarzenia w Gdańsku wykorzystywane przez prawicę jako argument przeciw ratyfikacji układu Polska-NRF*, „Głos Wybrzeża”, 19–20 XII 1970, s. 1.

⁴⁹ Zob. *Niezatytułowana notka PAP*, „Trybuna Ludu”, 19 XII 1970, s. 2. Należy jednak pamiętać, iż oficjalne, wydane 18 grudnia, oświadczenie CDU/CSU zawierało nie tyle krytykę układu z Warszawy, co długiego milczenia rządu wobec wydarzeń w Polsce. Uznawano to za akceptację stosowania przez ekipę Gomułki przemocy wobec własnych obywateli. Por. *CSU: verlegenes Schweigen*, „Der Tagesspiegel”, 19 XII 1970, s. 5.

⁵⁰ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997, s. 145–147.

Wypowiedź rzecznika rządu RFN na temat sytuacji w Polsce nie doczekała się żadnej oficjalnej odpowiedzi ze strony polskich władz. Wywołała ona natomiast niezadowolenie Moskwy. 21 grudnia dyplomata z Ambasady ZSRR w Bonn Aleksandr Bondarenko przekazał stronie zachodnioniemieckiej ocenę słów Ahlersa. Radziecki dyplomata określił tę wypowiedź mianem „niełojalnej” i „nieprzyjaznej” w stosunku do krajów socjalistycznych, a zwłaszcza ZSRR. Bondarenko szczególnie skrytykował stwierdzenia o strukturalnych zaburzeniach gospodarczych w krajach socjalistycznych⁵¹. Rozmówca Bondarenki, urzędnik MSZ D. Pol starał się w swojej replice tonować nastroje, wskazując, iż „nikt rozsądny w RFN” nie wyraża radości z faktu trudności wewnętrznych w jakimkolwiek kraju. Podkreślił on także, iż z punktu widzenia władz Niemiec Zachodnich kapitalistyczny system gospodarczy dawał zdecydowanie lepsze efekty niż rozwiązania stosowane w bloku wschodnim. Jednocześnie Pol zaznaczył, iż jedyną reakcją władz i mediów RFN był „żał, iż w sąsiednim kraju, [w] którym zawarto niedawno tak ważny traktat, doszło do takich problemów wewnętrznych”. Wyraził on także nadzieję na szybką poprawę sytuacji w Polsce⁵².

Ta krótka wymiana zdań pomiędzy dyplomatami zachodnioniemieckim i radzieckim wpisywała się w wypowiedź rzecznika rządu w Bonn. Wyrażając żal i niepokój wobec wydarzeń w Polsce, władze RFN usiłowały przede wszystkim tonować nastroje i przyjmowały postawę wyczekującą. Stąd też w języku dyplomacji masakrę robotników na Wybrzeżu określono eufemistycznie „problemami wewnętrznymi” PRL.

W kolejnych dniach strony dzienników i tygodników w RFN zostały zajęte przez reporterskie opisy walk ulicznych w Słupsku i Szczecinie. Było to związane z faktem, iż w tych właśnie miastach znaleźli się dziennikarze ze Skandynawii, z których relacji korzystały redakcje w RFN. Andreas Tunberg, reporter szwedzkiego radia, w szczegółowy sposób opisał zarówno początek strajku w Stoczni Szczecińskiej, jak i pochód przez miasto oraz pierwsze starcia z milicją pod budynkiem KW PZPR⁵³. W wywiadzie, którego udzielił dziennikowi „Frankfurter Rundschau”, opowiedział, że był świadkiem walk ulicznych pomiędzy wojskiem, które na ulice miasta wprowadziło czołgi, a tłumem demonstrantów, którzy używali butelek wypełnionych benzyną. Sam Szczecin określił zaś mianem „pola bitwy”⁵⁴.

Dużo informacji na temat sytuacji na Wybrzeżu zawierała także relacja duńskiego dziennikarza Jacoba Andersena, który był świadkiem demonstracji

⁵¹ PA AA, B42, 245, Sowjetische Beschwerde gegen eine Äußerung von Staatssekretär Ahlers in der „Welt am Sonntag”, Bonn, 21 XII 1970, k. 2.

⁵² Ibidem, k. 3.

⁵³ *Stettin: Panzer rollen in die Menge. Stolp: ein Kessel von Haß und Terror*, „Die Welt”, 19–20 XII 1970, s. 2.

⁵⁴ G. Garaffenberger, *Zuerst war es nur ein friedlicher Protest*, „Frankfurter Rundschau”, 19 XII 1970, s. 3.

i starć ulicznych w Słupsku⁵⁵. 17 grudnia zarówno on, jak i fotoreporter Ole Henning Hansen, a także troje niewymienionych w relacjach szwedzkich dziennikarzy⁵⁶ jadąc ze Świnoujścia do Trójmiasta, ze względu na blokadę zostało zmuszonych do zatrzymania się w Słupsku. W tym mieście Andersen i inni stali się świadkami walk ulicznych robotników i młodzieży szkolnej z milicją⁵⁷. Relacje skandynawskich dziennikarzy, skupiające się na obrazie chaotycznych walk ulicznych, przemocy i brutalności milicji i wojska, były także przywoływane w kolejnych dniach. Sceny ulicznej przemocy zszokowały Andersena, który stwierdził, iż w Słupsku w Grudniu '70 „panowała atmosfera przemocy” zupełnie jak w kraju ogarniętym wojną. Słowa te skwapliwie cytował później tygodnik „Stern”⁵⁸.

Po raz kolejny zatem, podobnie jak w wypadku pierwszej depeszy dyplomatycznej z Warszawy, przedstawiciele krajów skandynawskich okazywali się cennymi źródłami informacji co do wydarzeń w Polsce. Zarazem jednak, ze względu na fakt, iż dziennikarze z Danii i Szwecji dość przypadkowo stali się świadkami starć ulicznych w Szczecinie i Słupsku, narracja dotycząca wydarzeń w tych dwóch miastach zdominowała relacje prasowe w RFN. Wydarzenia z Gdańska i Gdyni zostały tym samym zepchnięte na drugi plan⁵⁹. Nigdzie, nawet w formie epizodu, nie zaistniały natomiast wydarzenia Grudnia '70 w Elblągu⁶⁰.

O ile sama rewolta robotnicza na Wybrzeżu z Grudnia '70 była przedmiotem analizy zawartej w cytowanych szyfrogramach Emmela, o tyle w depeszach od Przedstawicielstwa Handlowego RP w Kolonii próżno szukać jakichkolwiek informacji o reakcjach zachodnioniemieckich polityków, mediów i opinii

⁵⁵ *Volksaufstand. Feuer von Danzig bis Stettin. Augenzeugen berichten über die Rebellion in Polen*, „Stern”, 27 XII 1970, nr 23, s. 117.

⁵⁶ Dziennikarzami tymi, niewymienianymi na łamach niemieckiej prasy z imienia i nazwiska, byli: Jean Peter Kask, Rolf Uno Lenard Anderson – ze szwedzkiego pisma „Arbeter” i Karin Gunver Cangermark, korespondentka gazety „Tidningarnas”. Zob. <http://www.gp24.pl/historia/art/4791533,slupski-grudzien-1970-w-oczach-dunskich-dziennikarzy,id,t.html> (dostęp: 10 III 2018).

⁵⁷ Z. Romanow, *Przebieg kryzysu społecznego i politycznego w Słupsku w grudniu 1970 i styczniu 1971 r.*, „Scripta Historica” 2015, nr 21, s. 232.

⁵⁸ *Volksaufstand. Feuer von Danzig...*, s. 117.

⁵⁹ W kontekście Gdyni należy wskazać na przedrukowywaną w niemieckiej prasie relację wysłannika duńskiej bulwarówki „B.T” Povela Utzon Bucha. Opowiadał on o walkach ulicznych w Gdyni, których świadkiem miał być 16 grudnia. Przedstawiona przez niego wersja wydarzeń nie odpowiada jednak chronologii protestów w Gdyni, gdzie tego dnia panował spokój. Stąd relację duńskiego dziennikarza trzeba traktować ze sporą rezerwą. *Aufruhr jetzt auch in Stettin und Stolp. Nordpolen ist von der Armee Abgeriegelt*, „Süddeutsche Zeitung”, 19–20 XII 1970, nr 303, s. 1; *Augenzeugenberichte skandinavischer Journalisten*, „Der Tagesspiegel”, 19 XII 1970, s. 5.

⁶⁰ W Elblągu w odróżnieniu od Słupska w Grudniu '70 były ofiary śmiertelne, a konkretnie jedna osoba. 18 grudnia funkcjonariusze MO zastrzelili nieuczestniczącego w demonstracjach Mariana Sawicza. J. Eisler, *Grudzień 1970...*, s. 336. Szerzej zob. W. Kwiatkowska, *Grudzień 1970 w Elblągu...*, passim.

publicznej na wydarzenia w Polsce. Zachowane depesze w całości poświęcone były ustaleniom pomiędzy polską placówką dyplomatyczną w Kolonii i władzami RFN odnośnie do planowanych na rok 1971 wizyt dyplomatycznych w Polsce sekretarza stanu w Urzędzie Kanclerskim Eгона Bahra i Rainera Barzela kierującego parlamentarną frakcją CDU/CSU⁶¹. Nie można stwierdzić, ażeby Grudzień '70 wywołał jakiegokolwiek nadzwyczajne kroki dyplomacji RFN w postaci np. noty dyplomatycznej lub nieoficjalnego nawet listu do władz w Warszawie. Nie było również mowy o jakichkolwiek protestach przed budynkiem Przedstawicielstwa Handlowego RP w Kolonii.

Rewolta robotnicza na Wybrzeżu uruchomiła łańcuch wydarzeń, które doprowadziły do zmian na szczytach władzy. 20 XII 1970 r. w Warszawie zebrało się VII Plenum KC PZPR. Zdecydowało ono o odwołaniu, oficjalnie z przyczyn zdrowotnych, Gomułki z funkcji I sekretarza i jednoczesnym powierzeniu tej funkcji Edwardowi Gierkowi. Wkrótce zmiany objęły inne ważne stanowiska na szczytach władzy: premiera Cyrankiewicza zastąpił Piotr Jaroszewicz. Pierwszy z wymienionych zajął z kolei miejsce Mariana Spychalskiego w funkcji przewodniczącego Rady Państwa⁶².

Zmiana na szczytach władzy w Polsce wywołała rzecz jasna żywe zainteresowanie ze strony władz w Bonn. Ruchy personalne w KC PZPR stały się szybko przedmiotem depesz wysyłanych z Warszawy do bońskiej centrali. Już 20 grudnia Emmel przesłał do kraju depeszę adresowaną także do prowadzącej działania wywiadowcze Federalnej Służby Informacyjnej (Bundesnachrichtendienst), zawierającą krótki opis ruchów personalnych na szczytach władzy. Dokument ten nie obejmował żadnych głębszych analiz. Emmel zwrócił jednak uwagę na fakt, iż na swoich stanowiskach pozostali jeszcze dotychczasowi ważni rozmówcy z czasów negocjowania traktatu z 7 grudnia, czyli premier Cyrankiewicz i Ignacy Loga-Sowiński. Zachodni Niemieccy dyplomaci odnotowali również fragment telewizyjnego przemówienia Gierka, w którym podkreślił on z jednej strony zachowanie sojuszu we Związkiem Radzieckim, z drugiej zaś wolę współpracy ze wszystkimi pozostałym krajami, niezależnie od ich ustroju. Szef Przedstawicielstwa Handlowego RFN zaznaczył przy tym, iż Gierek wskazał w tym kontekście właśnie traktat z 7 grudnia jako dowód dobrej woli Warszawy we współpracy z Zachodem⁶³.

⁶¹ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: AMSZ), Depesze przychodzące – Kolonia, 6/77, w. 249, t. 1148, Szyfrogram. Piątkowski do Jędrychowskiego, 21 XII 1970, k. 331–332.

⁶² A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 307.

⁶³ PA AA, WARS, 775/3, Depesza z Warszawy, Emmel, 21 XII 1970, k. nlb. W przemówieniu Gierek w kontekście relacji z RFN stwierdził: „Pokój bezpieczeństwo naszej Ojczyzny związane są nierozłącznie z pokojem i bezpieczeństwem w Europie. Będziemy kontynuować wysiłki w celu ich utrwalenia, gotowi współpracować w tym kierunku i współpracować ku obopólnym korzyściom – ze wszystkimi państwami niezależnie od różnic ustrojowych. Z tą myślą wstąpiliśmy wraz z innymi krajami na drogę normalizacji stosunków z Niemieccką

21 grudnia kanclerz Brandt w wywiadzie dla dziennika „Neue Ruhr Zeitung” oświadczył, iż zmiany w kierownictwie PZPR nie będą miały wpływu na układ z 7 grudnia⁶⁴. Ten dzień przyniósł także kolejną porcję informacji z misji w Warszawie. W kontekście samych wydarzeń na Wybrzeżu Emmel wskazywał, iż do upadku Gomułki doprowadziła „skomplikowana sytuacja polityczna”. Jednocześnie konstatował on, iż układ z 7 grudnia nie wpływał w żaden sposób na przebieg wypadków w Polsce. Oprócz zapowiedzi korekty kursu gospodarczego, którą obiecał społeczeństwu Gierka, Emmel wskazywał po raz kolejny na zapowiedź kontynuacji polityki zagranicznej PRL, a także fakt, iż w składzie Biura Politycznego pozostał minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzychowski⁶⁵. Perspektywę normalizacji w relacjach z RFN dostrzegano zatem nie tylko przez pryzmat telewizyjnych zapowiedzi nowego I sekretarza i jego ekipy, ale także częściowe zachowanie przez Gierka ciągłości personalnej na niektórych stanowiskach.

22 grudnia szef Polskiego Przedstawicielstwa Handlowego w RFN Waław Piątkowski odbył rozmowę z Bahrem. W jej trakcie Bahr „w imieniu kanclerza i własnym” wyraził zadowolenie z „przywrócenia normalnego życia w rejonach objętych zamieszkami”⁶⁶. Strona zachodnioniemiecka ze szczególną satysfakcją przyjęła też uspokajające zapowiedzi nowego I sekretarza KC PZPR, mówiące o woli kontynuowania polityki zbliżenia z Zachodem. Piątkowski ponownie podkreślił w rozmowie z Bahrem aktualność zapewnień Gierka, a zapewne by wzmocnić jeszcze to pozytywne wrażenie na swym interlokutorze, wskazał też, iż treści zawarte w jego przemówieniu stanowiły wyraz „całkowitej jedności Biura Politycznego”. Bahr z kolei skierował uwagę na różnorodność komentarzy prasowych w RFN i zawartych w nich ocen wystąpienia Gierka⁶⁷.

O trosce Bahra o unikaniu jakichkolwiek gestów mogących zadrażnić relacje z nowym polskim kierownictwem świadczyć może jego pytanie zadane Piątkowskiemu, czy prywatny list kanclerza Brandta do Zenona Kliszki nie byłby przez nową ekipę źle widziany. Po koncyliacyjnej odpowiedzi Piątkowskiego, który zaoferował pośrednictwo w przekazaniu takiego listu, Bahr „wiadomość przyjął z zadowoleniem jako znak – jak się wyraził, że nie zamierza się wytaczać procesu przeciwko byłym członkom Biura Politycznego”⁶⁸. Może zatem władze w Bonn przewidywały, iż rezultatem grudniowej masakry robotników był jakiś rodzaj prawnych rozliczeń z poprzednią ekipą lub też

Republiką Federalną”. Zob. *Razem z klasą robotniczą – wspólnym wysiłkiem rozwiążemy problemy stojące przed krajem. Radiowo-telewizyjne przemówienie tow. Edwarda Gierka*, „Trybuna Ludu”, 21 XII 1970, s. 1.

⁶⁴ *Stosunki dyplomatyczne Polski...*, s. 291.

⁶⁵ PA AA, WARS, 775/3, Depesza z Warszawy, Emmel, 21 XII 1970, k. nlb.

⁶⁶ AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, 6/77, w. 249, t. 1148, Szyfrogram. Piątkowski do Jędrzychowskiego, 22 XII 1970, k. 336.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 336.

⁶⁸ *Ibidem*, k. 335.

procesu pokazowego, do którego – jak wiadomo – nigdy nie doszło. Słowa te można traktować również jako świadectwo pewnego braku rozeznania co do sytuacji w Polsce i planów Gierka.

Podobnie jak w przypadku protestów robotniczych, największe gazety w RFN na pierwszych stronach informowały o zmianie władzy w Warszawie⁶⁹. Formułowane oceny nowego I sekretarza KC PZPR były jednak ambiwalentne. Wskazywano, iż Gierek uchodził w partyjnym kierownictwie za zwolennika modernizacji kraju i większego otwarcia na Zachód. Jednocześnie jednak zauważano, iż nigdy nie przeciwstawiał się on w otwarty sposób decyzjom Gomułki. Przywoływano w tym kontekście słowa Gierka z Marca '68, gdy na wiecu w Katowicach w groźnym tonie wspominał o „śląskiej wodzie”, która miała „pogruchotać kości” przeciwnikom władzy⁷⁰. Mimo tych wątpliwości komentatorzy doceniali fakt, iż pierwsze przemówienie telewizyjne Gierka zostało generalnie nieźle przyjęte przez opinię publiczną i uspokoiło w pewnej mierze rozchwiane po masakrze na Wybrzeżu nastroje społeczne⁷¹.

Niektórzy publicyści prezentowali także różne prognozy co do dalszego rozwoju wypadków w Polsce. Podkreślano przy tym, iż Gierek od pewnego czasu uchodził w aparacie partyjnym za potencjalnego następcę Gomułki, określając go wiele mówiącym mianem „następcy tronu” (*Kronprinz*). Do tego zauważano, że I sekretarz jeszcze w czasie swej pracy w Katowicach skupił wokół siebie młodych, liczących na szybkie awanse, działaczy. Fakt ten traktowano jako sygnał nadchodzącej w KC PZPR zmiany pokoleniowej i wprowadzenia pewnych reform gospodarczych oraz politycznych⁷². Często i z wyraźną ulgą cytowano przy tym słowa Gierka ze wspomnianego już przemówienia telewizyjnego, w którym zapowiedział on kontynuowanie polityki zagranicznej swego poprzednika⁷³.

⁶⁹ *Nach Gomulkas Sturz weitere Veränderungen*, „Der Tagesspiegel”, 22 XII 1970, s. 1; *Gierek verspricht Korrekturen. Polens Parteichef zeigt Verständnis für die Unmut der Bevölkerung*, „Frankfurter Rundschau”, 22 XII 1970, s. 1–2; *Nach den blutigen Unruhen in den Ostseestädten. Führungswechsel in Polen*, „Süddeutsche Zeitung”, 22 XII 1970, s. 1; *Parteichef Gomulka gestürzt. Gierek übernimmt die Nachfolge*, „Die Welt”, 21 XII 1970, s. 1.

⁷⁰ Cyt. za: J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 273.

⁷¹ H. Stehle, *Ein Pragmatiker auf Gomulkas Stuhl*, „Die Zeit”, 25 XII 1970, s. 3; H. Schleicher, *Seine Karriere begann nach dem Polnische Oktober. Der neue Mann in Warschau: Edward Gierek*, „Frankfurter Rundschau”, 22 XII 1970, s. 3; *Neue Parteiführung unter Gierek sucht Ausweg aus der Wirtschaftsmisere*, „Süddeutsche Zeitung”, 22 XII 1970, s. 1; *Die Umbesetzung der politischen Führung Polens*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 22 XII 1970, s. 1–2; *Gierek verspricht Korrekturen. Polens Parteichef zeigt Verständnis für die Unmut der Bevölkerung*, „Frankfurter Rundschau”, 21 XII 1970, s. 1–2.

⁷² W. Bronska-Pampuch, *Mit der „schlesischer Methode” an die Macht*, „Süddeutsche Zeitung”, 21 XII 1970, s. 3.

⁷³ A. Kohlshütter, *Am Bürgerkrieg vorbei, aber noch hat Gierek Polen nicht gewonnen*, „Die Zeit”, 20 XII 1970, s. 2.

Stosunkowo optymistyczne spojrzenie Emmela i komentatorów prasowych w RFN na przyszłość relacji z Polską nie oznaczało jednak, iż nie były one w żaden sposób obciążone wydarzeniami Grudnia. Na problem ten zwrócił uwagę w cytowanej już rozmowie z Piątkowskim Bahr. W jego opinii bowiem „zamieszki w krótkim czasie po podpisaniu układu, stały się bodźcem do aktywizacji wszystkich sił przeciwnych układowi z Polską”⁷⁴. Bahr spodziewał się ataków na rząd federalny na najbliższym posiedzeniu Bundestagu. Diagnoza ta okazała się trafna. Jak wiadomo, chadecka opozycja ostro występowała przeciwko traktatom z ZSRR i PRL, zarzucając kanclerzowi Brandtowi m.in. rezygnację z obrony niemieckich interesów i zamknięcie drogi do przyszłego zjednoczenia Niemiec⁷⁵.

Co ciekawe, punkt widzenia Bahra był zbieżny z nieco późniejszym tajnym opracowaniem MSZ PRL na temat zadań polskiej polityki zagranicznej na rok 1971. W dokumencie tym czytamy, iż protesty na Wybrzeżu i ich brutalne stłumienie „stały się pretekstem do formułowania uogólnień o permanentnych zjawiskach kryzysowych w krajach socjalistycznych”, zaś „w NRF podjęto próbę wykorzystania tych wydarzeń do ataków przeciwko układowi z 7 grudnia”⁷⁶. Wydaje się jednak, iż w zasygnalizowanym w tym tekście wachlarzu argumentów przeciwników ratyfikacji układu wydarzenia Grudnia ’70 znajdowały się jednak na dalekim planie. Należy przy tym pamiętać, iż zdaniem Dietera Bingena debata na ten temat była jednym z najostrejszych sporów politycznych w RFN⁷⁷.

23 XII 1970 r. po raz ostatni w depeszach sygnowanych przez Przedstawicielstwo Handlowe RFN w Warszawie pojawiło się odwołanie do wydarzeń Grudnia ’70. Według szyfrogramu z tego dnia, bazując na nieoficjalnych informacjach, których źródła niestety nie wymieniono, liczbę ofiar Grudnia ’70

⁷⁴ AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, 6/77, w. 249, t. 1148, Szyfrogram. Piątkowski do Jędrzychowskiego, 22 XII 1970, k. 336.

⁷⁵ W.M. Góralski, *Polska racja stanu a odprężenie w Europie. Normalizacja stosunków między Polską a RFN w latach 1970–1977*, w: idem, *Polska-Niemcy 1945–2009. Prawo i polityka*, Warszawa 2009, s. 439.

⁷⁶ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, KC PZPR, XI/562, Kierunki działania Ministerstwa Spraw Zagranicznych na rok 1971, [b.d.m.], k. 2.

⁷⁷ D. Bingen, *Długa droga normalizacji. Rozwój stosunków między Republiką Federalną Niemiec a Polską*, w: *Stosunki polsko-niemieckie 1949–2005. Wspólnota wartości i interesów?*, red. B. Kerski, W.D. Eberwein, Olsztyn 2006, s. 77. Bundestag ratyfikował układ z PRL 17 V 1972 r. Ratyfikację poprzedził długi konflikt polityczny pomiędzy rządzącą koalicją Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SDP) oraz Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) a CDU/CSU, jak i dodatkowe rozmowy na linii Warszawa–Bonn. Kwestią sporną było m.in. pytanie, czy układ z 7 grudnia należy traktować jako akt prawny zawarty tylko w imieniu RFN, czy też zamyka on sprawę także w wypadku ewentualnego zjednoczenia Niemiec. Ostatecznie Bundestag ratyfikując traktaty z ZSRR i PRL, przyjął również rezolucję „List o jedności niemieckiej”, a większość chadeckich deputowanych wstrzymała się od głosu. Zob. W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 309–318; D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 145–151.

tylko w Gdańsku i Gdyni określano na ponad 200, co pozostawało w jaskrawej sprzeczności z oficjalnymi danymi. W tym samym szyfrogramie umieszczono także krążącą po Warszawie pogłoskę, że władze na Wybrzeżu, obawiając się ponownego wybuchu niezadowolenia, wzbraniały się przed wydawaniem zwłok zastrzelonych bliskim do identyfikacji⁷⁸. Plotka ta zawierała ziarno prawdy. Wiadomo bowiem, iż najprawdopodobniej liczba ofiar Grudnia '70 była większa niż podana oficjalnie. Ze wspomnień rodzin ofiar wynika, iż część zwłok opisano jako „N.N.”, do tego zwlekano z wydawaniem rodzinom rzeczy osobistych poległych. Co więcej, pogrzeby odbywały się późną nocą, w obecności zaledwie najbliższej rodziny, a czasami i bez niej⁷⁹.

Tego samego dnia placówka w Warszawie przekazała kolejną informację związaną ze zmianami na szczytach władzy w Polsce. Jaroszewicz zastąpił na stanowisku premiera Cyrankiewicza. Depesza Emmela skupiała się na fragmentach przemówienia nowego premiera, dotyczących polityki zagranicznej. Jaroszewicz, podobnie jak kilka dni wcześniej Gierek, zapowiedział kontynuację polityki zbliżenia z RFN, określonej przez traktat z 7 grudnia. Nowy premier wskazał także na rychłe nawiązanie stosunków dyplomatycznych z RFN. W opinii Jaroszewicza zawarty w Warszawie traktat rozwiązywał i zamykał zarazem problem uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. W taktykę wysyłania uspokajających sygnałów w kierunku Bonn wpisywało się spotkanie z 27 grudnia. Tego dnia Emmel został przyjęty w MSZ przez wysokiego urzędnika resortu i byłego ambasadora PRL Danii Stanisława Wincentego Dobrowolskiego. W rozmowie z zachodnioniemieckim dyplomata Dobrowolski jasno oświadczył, iż zmiany personalne „w żaden sposób” nie wpłyną na kontynuację procesu normalizacji stosunków na linii Warszawa–Bonn⁸⁰.

Umiarkowanego optymizmu dyptomatów i części mediów na temat przyszłości stosunków na linii Warszawa–Bonn nie podzielali jednak wszyscy komentatorzy prasowi. Na łamach „Die Welt” dopatrywano się w polityce kanclerza Brandta nadmiernego ryzyka, polegającego na opieraniu polityki zagranicznej na ustaleniach z autorytarnymi przywódcami zza żelaznej kurtyny. Władze w Bonn zakładały bowiem, że takie postaci, jak Gomułka będą rządziły swoimi krajami jeszcze przez wiele lat, a być może nawet dożywotnio. Grudzień '70 wskazał jednak, iż niezadowolenie społeczne i błędy polityczne nawet w krajach niedemokratycznych mogły doprowadzić do zmiany ekipy rządzącej⁸¹.

⁷⁸ PA AA, WARS, 775/3, Depesza z Warszawy, Emmel, 23 XII 1970, k. nlb.

⁷⁹ W. Kwiatkowska, *Grudniowa apokalipsa...*, s. 74–78. Szerzej zob. P. Brzeziński, R. Chrzanowski, T. Słomczyński, *Pogrzebani nocą. Ofiary Grudnia '70 na Wybrzeżu Gdańskim. Wspomnienia, dokumenty*, Gdańsk 2015, passim.

⁸⁰ PA AA, WARS, 775/3, Depesza z Warszawy, Emmel, 23 XII 1970, k. nlb. Przemówienie Jaroszewicza zob. *Główne kierunki prac rządu*, „Trybuna Ludu”, 24–27 XII 1970, s. 1–2.

⁸¹ W. Günzel, *Gomułka verspielte seinen Kredit. Der Irrtum Bonns*, „Die Welt”, 22 XII 1970, s. 6.

Temat wydarzeń na polskim Wybrzeżu przestał być obecny w dyplomatycznych i prasowych dyskusjach w RFN wraz z nadejściem nowego roku. Za swoisty epilog Grudnia '70 jako przedmiotu dyskusji dyplomatycznych można potraktować posiedzenie Komitetu Politycznego NATO z 26 I 1971 r., poświęcone sytuacji w Polsce. Spotkanie to, mające na celu wymianę informacji, ograniczyło się w dużej mierze do ogólnikowych stwierdzeń na temat tragedii na Wybrzeżu i zmiany władz w Warszawie. W jego trakcie reprezentanci RFN potwierdzili sojusznikom z Paktu Północnoatlantyckiego wcześniejsze ustalenia dotyczące przyczyn i przebiegu wydarzeń w Polsce. Po raz kolejny podkreślano, iż przyczyny protestów były *stricte* ekonomiczne i nie miały nic wspólnego z traktatem z 7 grudnia ani z szeroko pojętymi kwestiami politycznymi. Jednocześnie oceniano sytuację wewnętrzną w Polsce jako w dalszym ciągu niepewną⁸². Oprócz wymiany podstawowych informacji pomiędzy sojusznikami z Paktu Północnoatlantyckiego spotkanie to zakończyło się bez dojścia do konkluzji.

W tym kontekście warto zaznaczyć, iż wydarzenia Grudnia '70 z uwagą obserwowali Amerykanie. Administracja prezydenta Richarda Nixona powołała nawet do życia Special Action Group, która monitorowała sytuację w Polsce. Opracowywano kilka scenariuszy, w tym nałożenie na władzę w Warszawie sankcji. Z kolei w wypadku radzieckiej interwencji w Polsce USA miały m.in. ograniczyć kontakty dyplomatyczne z Moskwą i – co szczególnie istotne w kontekście NATO – zwiększyć swą obecność wojskową w Europie⁸³. W styczniu 1971 plany ten nie odgrywały już jednak żadnej roli.

Recepcję wydarzeń Grudnia '70 w RFN należy rozpatrywać dwojako. Masakra na Wybrzeżu nie stanowiła osobnego elementu relacji pomiędzy Warszawą i Bonn. W płaszczyźnie dyplomatycznej obie strony przyjęły postawę wyczekującą. Z perspektywy Warszawy szybki przebieg wydarzeń, od wybuchu społecznego niezadowolenia, poprzez rozlew krwi, aż po zmianę na szczytach władzy, zepchnął wszystkie inne kwestie, w tym relacje zagraniczne na drugi plan. Stąd też wysiłki dyplomacji PRL skupiały się przede wszystkim już po zmianie na szczytach PZPR na uspokajaniu nastrojów w RFN i przekonywaniu o kontynuacji polityki zbliżenia z Zachodem.

Podobną linię wobec kryzysu w Polsce przyjął gabinet kanclerza Brandta. Aż do 19 grudnia rząd federalny nie zajął stanowiska w tej sprawie. Wypowiedź rzecznika rządu Ahlersa należy traktować jako bardzo dyplomatyczną, wskazującą na przyjętą przez Bonn postawę wyczekiwania na dalszy rozwój sytuacji w Polsce. Wynikało to zapewne z dwóch czynników: zimnej kalkulacji nakazującej niezadrażnianie relacji z Warszawą, a także zapewne ze świadomości, iż rząd federalny dysponował bardzo ograniczonymi informacjami

⁸² PA AA, B42, 221, Tagung des politischen Ausschusses der NATO, 26 I 1971, k. 30.

⁸³ L. Pastusiak, *400 lat stosunków polsko-amerykańskich (1608–2008)*, t. II, Warszawa 2010, s. 1070.

dotyczącymi przebiegu protestów. W szyfrogramach z Przedstawicielstwa Handlowego RFN w Warszawie oficjalne komunikaty mieszały się ze strzępami informacji z placówek innych krajów, a także z plotkami i domysłami krążącymi po salonach dyplomatycznych stolicy.

Z kolei publicyści i korespondenci prasowi z RFN od początku grudniowego kryzysu borykali się przede wszystkim z blokadą informacyjną Wybrzeża. Była ona na tyle skuteczna, iż zostali oni skazani początkowo na oficjalne komunikaty władz, włącznie ze zmanipulowanym przez Biuro Prasy KC PZPR zdjęciem prezentującym stoczniovców jako rozbijających sklepy „chuliganów”. Dużą rolę w przełamaniu tej blokady odegrali tutaj zwłaszcza dziennikarze ze Skandynawii, którzy nieco przypadkowo byli świadkami walk ulicznych w Szczecinie i Słupsku. Jednocześnie na Wybrzeżu, w odróżnieniu chociażby od lat osiemdziesiątych, nie funkcjonowały żadne wykrystalizowane grupy opozycyjne, które mogłyby w jakiś sposób przekazywać informacje o wydarzeniach na Zachód. W ten sposób w przestrzeni medialnej RFN obraz Grudnia jako tragedii masakry robotników zaistniał głównie w kontekście tych dwóch miast. Wydarzenia w Gdańsku i czarny czwartek w Gdyni znalazły się zaledwie na drugim planie.

Otwartą kwestią pozostaje odpowiedź na pytanie o wpływ relacji o przebiegu wypadków w Polsce na postrzeganie Polski i Polaków przez społeczeństwo zachodnich Niemiec. Nie odnotowano także żadnych protestów ani demonstracji pod Polskim Przedstawicielstwem Handlowym w Kolonii. Jednocześnie reportaże prasowe utrzymywane były w tonie współczucia dla zwykłych Polaków, których nieudolna polityka gospodarcza władz i trudne warunki życia doprowadziły do desperacji i którzy stali się ofiarami przemocy. Wydaje się jednak wątpliwe, aby wydarzenia Grudnia '70 w istotny sposób wpłynęły na zbiorowe wyobrażenia i większą empatię do Polski i Polaków, w odróżnieniu od późniejszej o dekadę Solidarności i stanu wojennego, co przejawiało się m.in. w akcji przesyłania do naszego kraju pomocy humanitarnej w postaci paczek. Jest to jednak oddzielne zagadnienie, wykraczające poza ramy niniejszego artykułu.

Streszczenie

Celem prezentowanego artykułu jest poddanie analizie reakcji dyplomacji oraz mediów RFN na strajki i protesty na polskim Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Osobne zagadnienie stanowi kwestia zmiany na szczytach KC PZPR i zastąpienie Władysława Gomułki Edwardem Gierkiem. Baza źródłowa tekstu obejmuje dokumenty wytworzone przez polski i zachodnioniemiecki aparat władzy oraz polską i zachodnioniemiecką prasę z grudnia 1970 r.

Artykuł opisuje szereg reakcji korespondentów zachodnioniemieckich mediów, poczynając od pierwszych pogłosek o wybuchu strajków w Gdańsku, które dotarły do Warszawy 15 grudnia późnym popołudniem. Równolegle analizie poddano reakcje aparatu dyplomatycznego Niemiec Zachodnich, przede wszystkim Przedstawicielstwa Handlowego RFN w Warszawie, które informowało centralę w Bonn o sytuacji w Polsce. Wskazano również na powściągliwy

komunikat rzecznika prasowego rządu RFN z 19 grudnia, jak i późniejsze rozmowy dyplomatów z RFN, Polski i ZSRR na temat sytuacji na Wybrzeżu.

FRG towards December 1970. Diplomatic and Press Reactions

This article aims to analyse the reaction of West German diplomacy and media to the strikes and protests on the Polish coast in December 1970. A separate issue is a change of the leader of the Central Committee of the Polish United Workers' Party (PZPR) as Edward Gierek replaced Władysław Gomułka. The source base of the text includes documents produced by the Polish and West German government apparatus and the press of the two countries in December 1970.

The article describes the reactions of West German media correspondents, starting from the first rumours about the outbreak of strikes in Gdańsk, which reached Warsaw in the late afternoon of 15 December. At the same time, the reactions of the West German diplomatic apparatus were analysed, above all that of the German Trade Agency in Warsaw, which informed the headquarters in Bonn about the situation in Poland. A low-key press release of the West German government spokesman on 19 December was also included, as were subsequent talks between diplomats from West Germany, Poland, and the USSR on the situation on the coast.

Bibliografia

- Alberska M., *Ośrodki emigracji polskiej wobec kryzysów politycznych w kraju (1956–1981)*, Wrocław 2000.
- Andrzejewski M., *Od Bismarcka do Schrödera. Portrety niemieckich kanclerzy*, Gdańsk 2003.
- Bingen D., *Długa droga normalizacji. Rozwój stosunków między Republiką Federalną Niemiec a Polską*, w: *Stosunki polsko-niemieckie 1949–2005. Wspólnota wartości i interesów?*, red. B. Kerski, W.D. Eberwein, Olsztyn 2006.
- Bingen D., *Pojednanie, wybaczenie, normalizacja-polityka odprężenia w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku widziana z niemieckiej perspektywy*, w: *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W.J. Wysocki, K. Ziemer, współpr. Th. Roth, Warszawa 2010.
- Bingen D., *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997.
- Brzeziński P., Chrzanowski R., Nadarzyńska-Piszczewiat A., *Zbrodnia bez kary. Grudzień 1970 w Gdyni. Przebieg wydarzeń, represje, walka o prawdę*, Gdynia 2010.
- Cenkiewicz S., *Gdański Grudzień '70. Rekonstrukcja, dokumentacja, walka z pamięcią*, Gdańsk–Warszawa 2009.
- Chalimoniuk K., *Bibliografia Grudnia '70*, „Rocznik Gdyński” 2010, nr 22, s. 85–115.
- Ciołkosz A., *Polska wciąż na wulkanie*, Londyn 1971.
- Cziomer E., *Zarys historii Niemiec powojennych 1945–1995*, Warszawa 1997.
- Danowska B., *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim. Przyczyny – przebieg – reperkusje*, Pelplin 2000.
- Eisler J., Greczanik-Filipp I., Kwiatkowska W., Marszałec J., *To nie na darmo... Grudzień '70 w Gdańsku i Gdyni*, red. M. Sokołowska, Pelplin 2006.
- Eisler J., *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2012.
- Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.
- Eisler J., Trepczyński S., *Grudzień '70 wewnątrz „Białego Domu”*, Warszawa 1991.
- Elbląg w grudniu 1970 roku*, red. J. Hochleitner, Elbląg 2006.

- Friszke A., *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.
- Fryc K., *Masakra robotników na Wybrzeżu. „Coś we mnie pękło. Poczułam nienawiść do ludzi, którzy im to zrobili”*, „Gazeta Wyborcza”, 18 XII 2015, <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,19363408,lekarze-grudnia-70-rocznica-masakry-robotnikow-na-wybrzezu.html>.
- Góralski W.M., *Polska-Niemcy 1945–2009. Prawo i polityka*, Warszawa 2009.
- Grudzień przed Sierpniem. W XXV rocznicę wydarzeń grudniowych*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996.
- Historia dyplomacji polskiej*, red. W. Materski, W. Michowicz, t. VI, Warszawa 2010.
- Historia, miasto, pamięć: Grudzień '70 – Styczeń '71 (perspektywa szczecińska)*, red. M. Kowalewski, E. Krasucki, P. Miedziński, Szczecin 2011.
- Ihnatowicz I., *Nauki pomocnicze historii XIX i XX wieku*, Warszawa 1990.
- Jarosz D., Pasztor M., *Stosunki polsko-francuskie 1944–1989*, Warszawa 2008.
- Jarząbek W., *Dyplomacja polska w warunkach odprężenia (styczeń 1969 – lipiec 1975)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, red. W. Materski, W. Michowicz, t. VI, Warszawa 2010, s. 396–413.
- Jarząbek W., *Polska Rzeczpospolita Ludowa wobec polityki wschodniej Republiki Federalnej Niemiec w latach 1966–1976. Wymiar dwustronny i międzynarodowy*, Warszawa 2011.
- Jasiński Ł., *Grudzień '70 w prasie Republiki Federalnej Niemiec. Relacje i analizy polityczne*, „Zapiski Historyczne” 2019, z. 3, s. 123–149.
- Kostikow P., Roliński B., *Widziane z Kremla. Moskwa–Warszawa. Gra o Polskę*, Warszawa 1992.
- Kula H.M., *Dwa oblicza Grudnia 1970. Oficjalne i rzeczywiste*, Gdańsk 2000.
- Kwiatkowska W., *Grudniowa apokalipsa*, Gdynia 1993.
- Kwiatkowska W., *Grudzień 1970 w Elblągu*, Elbląg 1988.
- Łach S., *Grudzień 1970 w Słupsku*, Słupsk 2003.
- Machalek M., Miedziński P., *Zbuntowane miasto. Szczeciński Grudzień '70 i Styczeń '71*, Szczecin 2007.
- Machcewicz P., *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995.
- Marszałec J., „Po długie lata będzie pamiętał lud...”, „Wolność i Solidarność” 2010, nr 1, s. 172–176.
- Mazur M., *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004.
- Merseburger P., *Willy Brandt 1913–1992. Wizjoner i realista*, tłum. A. Wziętek, Poznań 2011.
- Nurek M., *Dyplomacja brytyjska wobec Grudnia 1970. Pierwsze reakcje i oceny*, w: *Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej, do 1989 r.*, red. M. Wojciechowski, Toruń 2002, s. 278–295.
- Pastusiak L., *400 lat stosunków polsko-amerykańskich (1608–2008)*, t. II, Warszawa 2008.
- Pasztor M., Jarosz D., *Nie tylko Fiat. Z dziejów stosunków polsko-włoskich 1945–1989*, Warszawa 2018.
- Paziewski M., *Grudzień 1970 w Szczecinie*, Szczecin 2013.
- Ptasińska-Wójcik M., *Reakcja paryskiej „Kultury” na polski Grudzień '70*, w: „*Intelektualiści polscy milczą zupełnie*”. *Grudzień 1970 – styczeń 1971 w Szczecinie*, red. S. Ligarski, Szczecin 2010, s. 67–85.
- Romanow Z., *Przebieg kryzysu społecznego i politycznego w Słupsku w grudniu 1970 i styczniu 1971 r.*, „Scripta Historica” 2015, nr 21, s. 209–237.
- Seidler B., *Kto kazał strzelać? Grudzień '70*, Gdańsk 2010.
- Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*, red. K. Szczepanik, A. Herman-Łukasik, B. Janicka, t. I, Warszawa 2007.
- Tebinka J., *Nadzieje i rozczarowania. Polityka Wielkiej Brytanii wobec Polski 1956–1970*, Warszawa 2005.
- Tomala M., *Patrząc na Niemcy. Od wrogości do porozumienia 1945–1991*, Warszawa 1997.

Łukasz Jasiński – dr nauk politycznych; ekspert w Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie. Zainteresowania badawcze: prawne i polityczne aspekty rozliczeń z totalitaryzmami, dzieje opozycji demokratycznej w PRL, stosunki polsko-niemieckie, historia dyplomacji. E-mail: lukasz.jasinski@cbh.pan.pl.

Łukasz Jasiński – PhD in political sciences; expert at the Centre for Historical Research in Berlin of the Polish Academy of Sciences. Research interests: legal and political aspects of settlements with totalitarianisms, history of democratic opposition in People's Poland, Polish-German relations, history of diplomacy. E-mail: lukasz.jasinski@cbh.pan.pl.